

# Dużo się zmienia w obyczajowości seksualnej młodzieży

15 czerwca 2021

W obyczajowości seksualnej młodzieży obserwujemy duże zmiany; współżycie rozpoczyna większość młodych ludzi przed 18. rokiem życia; spada natomiast aktywność seksualna Polaków – twierdzi w rozmowie z PAP seksuolog i doradca rodzinny prof. Zbigniew Izdebski.

Specjalista jest autorem największej w naszym kraju liczby badań na temat zdrowia, samopoczucia i zachowań seksualnych Polaków; prowadzi je od 1988 r., przebadał dotąd około 40 tys. Polaków. Pełni funkcję kierownika Katedry Biomedycznych Podstaw Rozwoju i Seksuologii Uniwersytetu Warszawskiego, jest też kierownikiem Katedry Humanizacji Medycyny i Seksuologii, Collegium Medicum Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W rozmowie z PAP podkreślił, że duże zmiany następują w obyczajowości seksualnej młodzieży. Współżycie rozpoczyna większość młodych ludzi przed 18. rokiem życia. „Przed 15. rokiem życia ma je za sobą około 13 proc. nastolatków w zależności od płci. A trzeba pamiętać, że wszelkie kontakty z osobą przed 15. rokiem życia z prawnego punktu widzenia są zabronione” – dodaje.

Zmienia się szczególnie zachowanie dziewcząt – stwierdza prof. Zbigniew Izdebski. Polega to na tym, że chłopcy byli do niedawna grupą inicjującą kontakty seksualne. Obecnie coraz częściej to dziewczęta zaczynają je prowokować.

„Chłopcy mieli dotąd poczucie, że to oni rozdają karty. Teraz jest tak, że dziewczęta rozpoczynają życie seksualne – nawet wtedy, gdy nie mają zbytnio na to ochoty. Sądzą bowiem, że jest to ważne, by mogły funkcjonować w swym środowisku. Jeśli

nie ona podejmie współżycia, to zrobi to jej rówieśniczka” – wyjaśnia.

Dzieje się to w czasach, kiedy ogólnie spada aktywność seksualna naszych rodaków. Od 1997 r. zmniejszyła się ona o 10 punktów procentowych. „Polacy współżyją rzadziej, niż prawie 25 lat temu, co wydaje się dziwne wobec erotyzacji przestrzeni publicznej i łatwo dostępnej pornografii w internecie. Powodem jest styl życia, głównie zmęczenie i stres” – zwraca uwagę seksuolog.

Uważa, że dawniej obawialiśmy się zakażenia wirusem HIV lub niechcianą ciążą. Obecnie HIV jest na dalekim miejscu, nie obawiamy się go, choć ludzie nadal zakażają się tym wirusem

„Nigdy jednak nie byliśmy tak zmęczeni, jak dziś. Mamy duże aspiracje konsumpcyjne i dużo pracujemy, nierzadko na dwa etaty. Dotyczy to zarówno ludzi młodych, jak i tych w późniejszej fazie życia. Mniej zarabiamy, niż mieszkańcy Europy Zachodniej, ale mamy podobne oczekiwania względem dóbr materialnych i wyjazdów za granicę” – stwierdza prof. Zbigniew Izdebski. Aż 31 proc. kobiet przyznało w prowadzonych przez specjalistę badaniach, że zmęczenie i stres utrudnia im odbycie stosunku seksualnego. W przypadku mężczyzn było to 21 proc.

Nadal silny jest lęk przed niechcianą ciążą, co deklaruje 26 proc. ankietowanych kobiet. „Mamy postęp cywilizacyjny i zmienia się nasza wiedza, ale lęk przed niechcianą ciążą się utrzymuje. Nie wiemy jeszcze, jak wpłynęło na to zaostrożenie prawa do aborcji przez Trybunał Konstytucyjny” – zaznaczył.

Z badań przeprowadzonych w czasie lockdownu w 2020 r. wynika, że obawa przed niechcianą ciążą była znacznie niższa. Spadła ona z 26 proc. do 7 proc u kobiet. Specjalista uważa, że wynika to z tego, że zmieniła się postawa Polaków wobec prokreacji. W czasie lockdownu 14 proc. kobiet i mężczyzn przyznało, że przełożyło swoje plany prokreacyjne.

Przyczyną trudności w relacjach seksualnych może być też nietrzeźwość partnera. Wskazywało na to 11 proc. kobiet i 9 proc. mężczyzn. „Problem ten nie dotyczy zatem tylko mężczyzn, ale i w podobnym stopniu także kobiet. Tego wcześniej nie było, zmieniło się bowiem podejście kobiet do alkoholu” – zaznacza prof. Zbigniew Izdebski.

W ostatnich latach wzrasta u mężczyzn lęk przed odbyciem stosunku seksualnego. 14 proc. badanych mężczyzn przyznało, że obawia się tego, że nie sprawdzi się w seksie. Taki lęk odczuwa też 6 proc. kobiet. „Uważam, że w naszym kraju niski jest poziom edukacji seksualnej, ale mimo to wzrosła wyraźnie świadomość seksualna kobiet. Nie idzie to jednak w parze ze świadomością seksualną mężczyzn. Kobiety są bardziej świadome swych praw seksualnych” – podkreśla.

Uważa, że mężczyźni nie są z tego szczególnie zadowoleni, gdyż została „naruszona ich męskość”. Wiek w tym przypadku nie ma większego znaczenia. Mężczyźni w różnym wieku mają poczucie, że są oceniani przez partnerki i nie sprostają ich oczekiwaniom.

W efekcie wzrasta zapotrzebowanie na leki na zaburzenia erekcji, takie jak viagra. Sięgają po nie nawet młodzi mężczyźni. W małych dawkach są dostępne leki generyczne bez recepty i nadal głównie stosują je mężczyźni po 50-60 roku życia.

„Często jednak leki te kupują ludzie młodzi do 29. roku życia. Tabletki jest potrzebna mężczyznom, którzy mają kłopoty ze wzrodem na tle psychogennym, bo się boją, że się nie sprawdzą. Używają jej dla psychicznego wzmocnienia, tak na wszelki wypadek, żeby dobrze wypaść” – tłumaczy prof. Zbigniew Izdebski.

Nowym wyzwaniem jest pornografia. „Pokolenia Polaków nie są dobrze wyedukowane w zakresie życia seksualnego. Dużo wzorców seksualnych pozyskiwanych jest zatem z pornografii zarówno

wśród mężczyzn, jak i kobiet. Młodzi mężczyźni w dużej mierze stąd czerpią wiedzę o wydolności seksualnej, która niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. Nie zdają sobie sprawy, że życie seksualne w realu jest zupełnie inne” – zaznacza.

Nadmienia, że w czasie pandemii wzrósł odsetek osób oglądających pornografię. „Wykazały to także moje badania. Nie mam nic przeciwko materiałom pornograficznym oglądanym przez ludzi dorosłych. Niepokojące jest jednak, że duży dostęp do nich ma młodzież, a nawet dzieci. To jeszcze raz pokazuje, że edukacja seksualna jest nam potrzebna jest nigdy wcześniej” – podkreśla.

Jeśli chodzi o antykoncepcję, to zawsze u nas dominowała prezerwatywa, która zapobiega również zakażeniom chociażby wirusem HIV. Zdaniem specjalisty w ostatnich latach wyraźnie wzrosło jednak zainteresowanie tabletkami antykoncepcyjnymi. W 2017 r. stosunek przerywany jako metodę antykoncepcji deklarowało 18 proc. badanych. Zawsze jest on na tym samym poziomie. Jedynie w lockdownie wzrósł do 29 proc. „To nie jest jednak żadna metoda antykoncepcyjna” – dodaje.

Tabletkę po stosunku używa 1 proc. Polaków. Obecnie dostępna jest ona jedynie na receptę, żeby ludzie młodzi jej nie stosowali. „Nie jest jednak prawdą, że to oni są głównymi jej konsumentami. Najczęściej używają jej kobiety w wieku 30-39 lat, czyli w okresie największej intensywności seksualnej” – stwierdza prof. Zbigniew Izdebski.

Autorstwo: Zbigniew Wojtasiński

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)